

№ 21. WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

Czwartek, dnia 22-go Maja 1913 r. — Rok VII. — PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE.

Boże Ciało.

Koroną uroczystości wielkanocnych jest uroczystość Bożego Ciała. Eucharystya bowiem jest to samo serce całej Tajemnicy Syna Bożego. Wyraz ten grecki oznacza „łaskę, dar łaski“,—dawcę łask i źródło łask. Cześć Eucharystyi winna być duszą i sercem każdej religii chrześcijańskiej. Maryawici, jako szczególnie powołani do podniesienia i rozszerzenia tej czci, łącząc się ze wszystkimi czcicielami Eucharystyi po całym świecie w tym czasie świątecznym obchodzą uroczystość Bożego Ciała z jaknajwiększą okazałością, na jaką tylko stać ich parafie, ogołocone za cześć tegoż Baranka Bożego z dawnych kościołów i rzeczy kościelnych.

Urządzane są piękne procesye, te tryumfalne pochody z Barankiem Eucharystycznym, wszędzie słychać pienia podniosłe, wszędzie przepych wspaniały obrzędów kościelnych, słowem radość wielka, co jako rzeka wezbrana, zalewa cały świat maryawicki. Zadaniem jednak maryawitów jest nie tylko w tym czasie świątecznym, lecz zawsze, jak głoszą ustawy, „otaczać czcią i miłością tron Króla Niebios na ziemi, łączyć się z aniołami i świętymi w oddawaniu Bogu nieustannej chwały, żeby ziemia stała się odbiciem nieba; by płomień miłości Bożej ogarnął wszystkie serca, abyśmy z dzisiejszego zepsucia wznieśli się na wysokie szczeble doskonałości chrześcijańskiej, i czasy powszechnej bezbożności zamieniły się na czasy najwyższej gorliwości, jak to miało miejsce u pierwszych chrześcijan i w czasie naprawy domu Bożego, dokonanej przez św. Franciszka

z Assyżu, o której wspominał w swej encyklice o Przenajświętszym Sakramencie papież Leon XIII."

W jakiż to sposób mamy wypełnić nasze powołanie?

Oto jak rzekł Pan do Mojżesza i Aarona w ziemi Egipskiej: „Niech weźmie każdy baranka bez zmazy i koziołka i ofiaruje go... i wezmą ze krwi jego i położą na podwoje i na naprożniki domów... i będziecie jeść mięso (ciało) jego i przaśne chleby z polną (gorzką) sałatą... a pożywać go tak będziecie: biodra swe opaszecie, trzymając laski w rękach, a będziecie jeść śpiesznie, bo jest Phase (to jest przejście) Pańskie."

Każdy z maryawitów winien jaknajczęściej składać Baranka bez zmazy, w Komunii Św. przyjmowanego, na ołtarzu serca swego, krwią Jego namaszczać „podwoje" t. j.—zmysły swoje, aby całe domy były święte, pożywać Baranka z przaśnym chlebem—z chlebem powszednim, wolnym od wszelkiego kwasu: fermentacyi,—to jest zaprzestawszy używania wszelkich trunków, a więc jak mówi Pismo św.: „winniśmy wyczyścić stary kwas, abyśmy byli nowem zaczynieniem, ucztując nie w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy, albowiem Pascha nasza jest Chrystus ofiarowany".[1])

Czcić i pożywać powinniśmy Baranka wśród goryczy wszelkich życia naszego, nosząc za Nim każdego dnia krzyż swój obowiązków wszelkich i, jak na innem miejscu mówi Pismo Św., stać, przepasawszy biodra swe prawdą, a oblókłszy pancerz sprawiedliwości i obówszy nogi w gotowość (wypełniania i głoszenia) Ewangelii pokoju. We wszystkiem biorąc tarczę wiary, którąbyśmy mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego (ducha) zagasić, albowiem mamy walczyć przeciwko książętom i władcom, przeciwko rządzcom świata tych ciemności." [2])

Nadto mamy „jeść śpiesznie", t. j. mamy czynić śpiesznie sprawę swego „przejścia"—Phase, sprawę swego odrodzenia zupełnego w Chrystusie, przejścia z dawnego stanu grzechów i nałogów do stanu łaski i cnoty, bo to Phase (zmianę jakąś) Bóg dzisiaj widocznie chce przeprowadzić po całym świecie, a my Bogu mamy dopomódz, choć słabymi Jego jesteśmy narzędziami.

Phase u Żydów (obecnie Pascha, wielkanoc) przypominało tajemnicze „przejście" Jehowy onej strasznej nocy, kiedy Anioł niszczyciel wytracił, zachowując tylko Żydów, wszystkich pierworodnych Egiptu za pychę i bunt Faraona przeciwko Bogu. Nazwa ta przypominała i drugie przejście—z niewoli do ziemi obiecanej. Stąd nie było święta wśród Żydów bardziej popularnego nad Paschę. Stanowiła ona początek roku kościelnego, trwała dni osiem, w wigilię robiono ogólne porządki w mieszkaniach, palono wszelki kwas i chleb kwaszony. Święto rozpoczynało się przy odgłosie trąb. Kupowano baranki i niesiono do świątyni w Jerozolimie, gdzie je zabijano na ofiarę. Ofiary zabijane liczono na tysiące. Wszędzie po domach przygotowywano wieczerniki i ustawiano łoża świąteczne do uczty wieczornej.

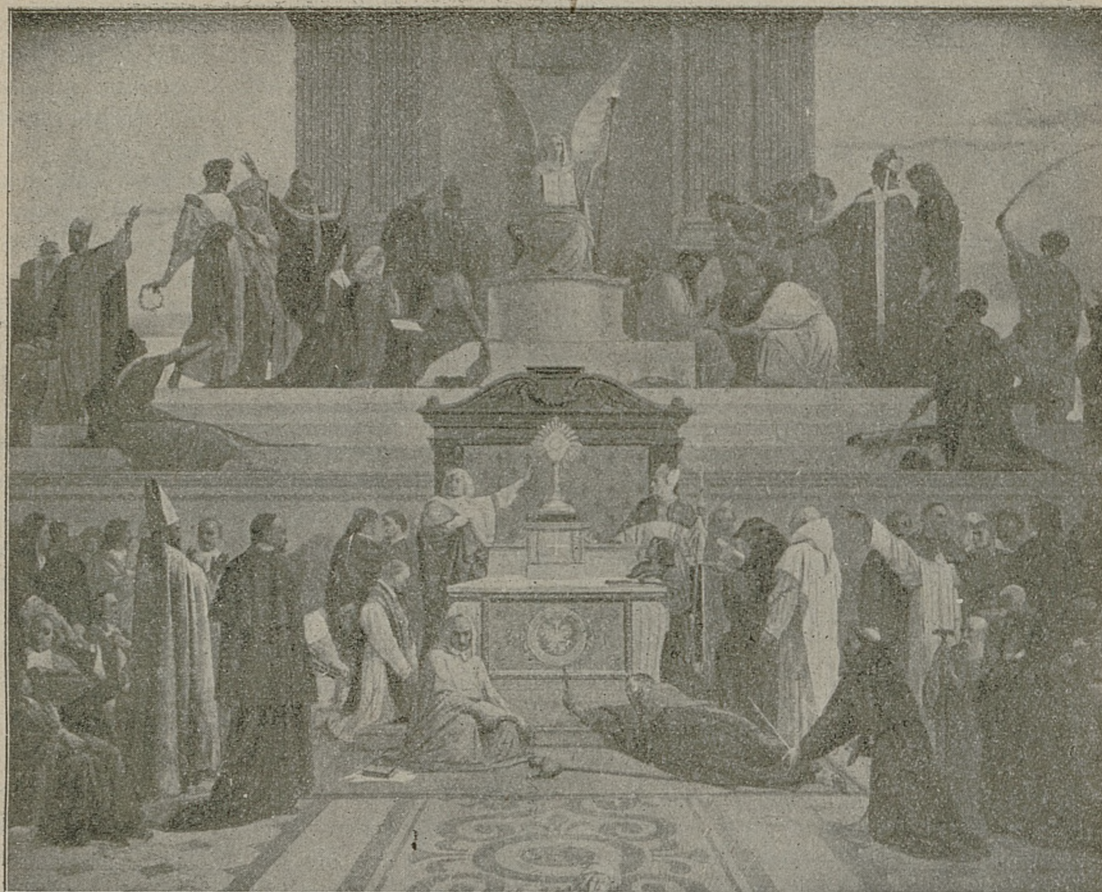
Z czasem Żydzi ostygli w wierze w Mesyasza i zaniedbali się w tych świętych obrzędach Phase, a łącząc się z poganami przez małżeństwa, stosunki handlowe i t. p. sprowadzali sobie bałwanów-bożków i oddawali się haniebnemu bałwochwalstwu. Bóg upominał Żydów przez proroków, a często też i przez święte prorokinie, a kiedy upomnienia nie pomagały, dawał Żydom to, co chcieli, mianowicie spotykały Żydów klęski w wojnach z Filistynami, niewole: assyryjska, babilońska, perska i t. d.

Niektórzy królowie pobożni zwyczaj obchodzenia uroczyście Phase odnawiali, jak naprzykład ośmnastoletni król Jozyasz.

Oto pewnego razu kapłan Helkiasz znalazł księgi prorocze Pisma Świętego w świątyni. Dawno już tych ksiąg nikt nie czytał, o treści ich ludzie zapomnieli. Głęboko zarzucone, Bóg w opatrzności swej wykrywa i kapłan Helkiasz odsyła je do króla. Król po przeczytaniu ksiąg, rozdarłszy szaty na znak skruchy, prosi Helkiasza, aby modlił się za niego i poradził się Pana o niego i lud, „bo wielki jest gniew Pański, przeto, że nie słuchali ojcowie nasi słów tych ksiąg."

Kapłan Helkiasz, nie czując się godnym i zdolnym do prorokowania z tych ksiąg, udaje się z kilkoma kapłanami do prorokini Holdy,

[1]) I Do Korynt., r. 5.
[2]) Do Efez. r. 6.



Adoracya Przenajświętszego Sakramentu.

mieszkającej w Jeruzalem. Ta ogłasza wolę Bożą, aby lud Izraelski wziął się do pokuty i odnowił zwyczaj uroczystego obchodzenia Phase. Rozkazuje król zebrać lud „wszystek“ w świątyni i czytać „słowa ksiąg przymierza“, potem sam „krol stanął na majestacie i uczynił przymierze przed Panem, że chce strzedz rozkazań Jego ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy“, a następnie uczynił to samo lud. Rozkazał król wyrzucić ze świątyni naczynia sprawione bożkowi Baalowi, złożył z urzędu kapłanów pogańskich, niektórych kazał pozabijać, powycinał „gaje poświęcone“, gdzie stały bożki i odbywały się uczty i rozpusta wszelka.

Wróciwszy z tej świętej podróży, podjętej w celu wyniszczenia bałwochwalstwa w swym kraju „rozkazał król wszystkiemu ludowi obchodzić święto Phase, bo nie obchodzono takiego święta ode dni sędziów, którzy sądzili Izraela. Wieszczków i czarowników i obrazy i wszystkie obrzydłości wykorzenił Jozyasz w ziemi Judzkiej i w Jeruzalem“.[1])

I dzisiaj w naszych czasach, kiedy słudzy Chrystusa zasnęli, a szatan siał kąkol, tyle zapanowało w sercach bałwanów ze złota i srebra: chciwości, pychy i zmysłowości, że niezbędna jest reforma obyczajów w Kościele przez podniesienie czci Przenajświętszego Sakramentu, tej Paschy (Phase) naszej. Maryawityzm właśnie powołany jest do walki z bałwochwalstwem serc dzisiejszych i pokona go tylko przez Chrystusa Eucharystycznego w Dziele Miłosierdzia. Uczyńmy więc przymierze, Bracia i Siostry w Chrystusie, zechciejmy adorować Baranka Bożego i godnie Go przyjmować! Śpiewajmy całem sercem:

Jezusa Ukrytego
W Eucharystyi czcić,
Wszystko oddać dla Niego,
Jego miłością żyć.

R. Ż.

[1]) Ks. Król., rozd. 22.

Myśli św. Franciszka z Assyżu.

* * *

Każda przyjemność światowa wydaje się gorzką temu, kto raz tylko zasmakował w Bogu. Spróbujcie więc skosztować, a przekonacie się, jak słodkim i wdzięcznym jest Pan — i nigdy nie będziecie żałować, że umiłowaliście Go.

Wyrocznie, i zdania mor. XXX.

* * *

Miłość wrzuciła mnie w ogień miłości, ona mnie w ogień miłości wrzuciła. *Pieśń miłości.*

* * *

Trwajmy na drodze prawej żywota, nauki i św. Ewangelii Tego, który, z miłości ku nam, Ojca swego i Imię swoje objawić nam raczył.

I-sza Reg. Braci Mniej., XXII.

* * *

Miłujcie wszystkich ludzi, blizkich i tych, na których, jak sądzicie, skarżyć się możecie; albowiem jedni są widocznie waszymi przyjaciółmi, a drudzy nie są nieprzyjaciółmi waszymi. *Krótkie kazania, 4.*

Z życia Maryawickiego.

Gniazdów (parafia Koziegłowy).

W marcu 9-go, 10-go i 11-go odbyły się rekolekcye w Gniazdowie, którym przewodniczył Przewielebny Ojciec Biskup R. M. Jakób Próchniewski. Czas ten rekolekcyjny był prawdziwie dniem nawiedzenia Pańskiego dla maryawickiej parafii.

Wiadome są wszystkim grzechy mieszkańców pogranicza, — również i tutaj na granicy ze Śląskiem pruskim grzechy te wywołują wielkie spustoszenia w duszach ludzkich. Przemytnictwo, a przeważnie wielki popyt na tanią wódkę niemiecką rozniecają w sercach ludu chciwość, połączoną ze wszelkiemi szachrajstwami, i pijaństwo, prowadzące do lenistwa, pieniactwa i rozpusty.

Chociaż z tymi grzechami maryawici, ogólnie mówiąc wzięli rozbrat, dobrowolnie przyjąwszy na się od kilku lat słodkie jarzmo Chrystusowe i podjąwszy pracę nad swem wewnętrznem odrodzeniem, — to jednakże praktykowane od dawien dawna wychodźtwo do Prus i Saksonii w roku na 9 lub 10 miesięcy sprowadza na ich wnętrza plamy, które wciąż potrzeba wywabiać środkami Boskiego Lekarza Jezusa Chrystusa.

Wychodźcy, pozbawieni w wielu miejscowościach kościoła, dobrego kapłana, a najczęściej nauki w języku ojczystym, odzwyczajają się od modlitwy, nie mogą uczęszczać do Sakramentów Św. — stają się przeto obojętnymi na wszystko, co się tyczy chwały Bożej i samolubami, podobnymi tym, z którymi większą część roku obcują, słysząc ciągłe przekleństwa i t. p.

Przewielebny O. Biskup, nie zwracając uwagi na stargane siły prowadzeniem rekolekcyi po wszystkich maryawickich parafiach od Wilna aż do Sosnowca z całą energią zabrał się do pracy, aby parafian z uśpienia obudzić i na działanie łask Bożych przygotować. Rozpoczęły się rekolekcye konferencyą o pokucie i jej potrzebie, w następnych dniach były podawane prawdy wiary św., z których jasno można było poznać, jak Bóg kocha człowieka, a człowiek jak jest niewdzięczny, jak się oddala od Niego; nadto w jakiej to strasznej niewoli trzyma człowieka grzech, nałogi zaś: skąpstwo, zamiłowanie w pieniądzach, dogadzanie ciału, trunki, papierośnictwo — to istne kajdany, a z tych kajdan Chrystus dać tylko może uwolnienie i szczęście — prawdziwy raj na ziemi, który stał się udziałem tych, co się szczerze oddali Bogu.

W końcu rekolekcyi 11-go marca przy-



Chrystus i samarytanka.

było do Gniazdowa sześciu Ojców Maryawitów i wraz z O. Biskupem rozpoczęli Spowiedź św., która się przeciągnęła do północy, a nazajutrz do południa. W tymże dniu Ojciec Biskup odprawił uroczystą Mszę Św., podczas której przystąpili wszyscy do Komunii Św. Po sumie O. Biskup udzielił 80 osobom Sakramentu Bierzmowania.

Wskutek rekolekcyi parafia zyskała 5-ciu nowych jawnych zwolenników, nie licząc ukrytych sympatyków.

Na twarzach wszystkich znać było, że odczuli prawdy im głoszone, że znowu zaczęli poważnie myśleć o sobie i swej przyszłości. Oby Boski nasz Mistrz i Zbawiciel, ukryty w Najświętszej Eucharystyi dopomógł tej paraifi wytrwać w cnocie do końca.

Księżak siewierski.

Z życia religijnego innych Kościołów.

Pierwsze czyny republikanów chińskich.

Rząd rzeczypospolitej chińskiej w dniu 18 kwietnia b. r. rozesłał telegraficznie do wszystkich przedstawicieli wyższego duchowieństwa chrześcijańskich wyznań zawiadomienie wraz z prośbą o modlitwę: za posłów obradujących w narodowym parlamencie, za nowo utworzony rząd, za prezydenta przyszłego, za konstytucyę republikańską i wreszcie na intencyę, aby rząd rzeczypospolitej chińskiej był uznany przez wszystkie mocarstwa, aby mógł zapanować w Chinach pokój i aby na wszelkie urzędy wybrani byli ludzie charakteru nieskazitelnego, cnoty wypróbowanej i niezłomnego męstwa.

Dniem uroczystym takich modlitw był dzień 27 kwietnia.

Zwrot ten rządu pogańskiego dotąd narodu, znanego z nienawiści do Chrystyanizmu, w całej Anglii uważają za tak znamienny i rokujący nadzieję na rozserzanie Chrystyanizmu w Chinach, że arcybiskup Cantorbery (anglikański) uważał się w prawie zawiadomić o powyższem podwładny mu episkopat i zarządził publiczne we wszystkich świątyniach nabożeństwa na intencyę, aby naród chiński, dążący wśród tylu spiętrzonych przeszkód do „znalezienia siebie“, mógł otrzymać łaskę światła i wskazówki do dalszego rozwoju...

Stowarzyszenie rzymskich kapłanów.

W Rzymie, pod okiem prawie papieża powstało stowarzyszenie kapłanów rzymskich, którzy porzucili stan duchowny. Wieść o niem podało niemieckie czasopismo p. t. „Neue Jahrhundert“. Księży takich we Włoszech liczą na tysiące. Stowarzyszenie to posiada filie w Medyolanie, Neapolu i Ameryce. Celem tego stowarzyszenia jest wyrwać z pod bojkotu klerykałów tych, którzy w sutannie czują się nie na miejscu i dać pierwszą pomoc tym, którzy pierwsze kroki stawiają w życiu świeckiem.

Prawo i sądy.

Jak sobie należy radzić przy podawaniu skargi do sądu.

Komuż z czytelników naszych nie przytrafi się od czasu do czasu konieczność wniesienia skargi do Sądu. Kogóż nie pokrzywdzi zły człowiek, któż zresztą nie posprzecza się z kimkolwiek o prawa w ten sposób, że obie strony sądzą, iż mają racyę. Rozstrzygnąć tego rodzaju spór może sąd polubowny lub dobrowolna ugoda. Zazwyczaj jednakże osoba interesowana udaje się w tym celu do Sądu.

Ażeby Sąd rozbierał sprawę, potrzeba wnieść do niego skargę. Ażeby wnieść skargę, potrzeba wprzód ją napisać, a dla tego trzeba wiedzieć, w jaki sposób pisze się skargę. Dalej trzeba wiedzieć, jakie dokumenty trzeba dołączyć do skargi, i jak się takową podaje Sędziemu.

Posłuchajcie tedy, jak sobie radzić należy przy podawaniu skargi do Sądu w sprawach cywilnych. Zwrócimy szczególniej uwagę na Sądy Pokoju i gminne, gdyż tam najczęściej strony same prowadzą sprawy.

Skarga do Sędziego Pokoju może być wniesiona na piśmie lub ustnie. W tym ostatnim wypadku Sędzia Pokoju obowiązany jest skargę, a raczej żądanie zapisać do księgi, takowe przeczytać i dać stronie do podpisania. Tak powiada ustawa postępowania cywilnego. W praktyce jednakże przyjmowanie skargi ustnej przez Sędziów Pokoju nie ma miejsca i mieć nie może z następującej przyczyny. Wobec przyjętej przez prawodawcę zasady, iż sprawiedliwość w instytucyach pokojowych wymierza się bezpłatnie, ilość procesów niesłychanie się wzmogła i byłoby dla sędziów fizycznem prawie niepodobieństwem czynić zadość żądaniom stron stawających i proszących o zapisanie ich skargi. Zapisywanie treści pretensyi, chociażby w jaknajkrótszych słowach, przyspożyłoby tyle roboty sędziom, że ci pod żadnym pozorem wydołać jej niebyliby wstanie. Trzeba więc tylko skargi swoje podawać na piśmie, przy zachowaniu następujących przepisów:

1) Skargę pisze i podpisuje w imieniu własnem strona interesowana, to jest osoba

skarżąca, która w języku prawnym nazywa się powodem, powódką (po rosyjsku: istiec, istica). Jeżeli strona pisać nie umie, albo nie może z powodu słabości, skargę za nią może podpisać ten, komu to poruczy, ale w takim razie wymienioną być musi przyczyna, dla której strona sama skargi nie podpisała.

Jeżeli strona nie umie podpisać się po rosyjsku, skarga może być podpisana i w innym języku, lecz z przekładem rosyjskim, poświadczonym przez tłomacza przysięgłego, albo inną osobę w służbie rządowej zostającą, lub prywatną, lecz znaną sądowi i znającą język, w jakim skarga jest podpisana. Skarga wnosi się przed sędziego tego oddziału (cyrkuł, rewir, uczą̨stek), w którym mieszka pozwany, zamieszkanie tedy tego ostatniego dokładnie musi być wskazane. Tylko sprawy o przywrócenie zakłóconego posiadania, o zakłócenie używania własności, o wynagrodzenie za szkody i straty w nieruchomości zrządzone, jak również sprawy spadkowe i działowe, wytoczone będą przed Sędziego Pokoju tego oddziału, w którym nieruchomość jest położoną. Pod ten przepis podchodzą także np. sprawy lokatora przeciwko właścicielowi domu, chociażby właściciel ten mieszkał w obrębie innego oddziału; skargę lokator winien wnosić przed tego Sędziego, w oddziale którego znajduje się dom, w którym lokator mieszka.

Skarga zawierać powinna:

2) Oznaczenie sądu, do którego skarga jest wniesioną, imię i nazwisko, a także stan pozwanego i powoda, ulicę i № hypoteczny lub policyjny domu przez jednego i drugiego zamieszkiwanego, a także też same szczegóły co do świadków, jeżeli się na nich powód powołuje.

Jeśli skarga wnosi się przeciwko kilku pozwanym, mieszkającym w różnych oddziałach, powód ma prawo wyboru Sędziego, w oddziale którego mieszka jeden z pozwanych i przed niego ma prawo pozywać wszystkich innych.

Skargi na stowarzyszenia, spółki i towarzystwa podają się temu sędziemu, w oddziale którego znajduje się ich zarząd lub firma.

Podania o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia, czyli tak zwane spory egzekucyjne, wnoszą się przed sędziego, w którego oddziale prowadzi się egzekucya.

Akcya wzajemna wnosi się przed Sędziego, który rozpatrywał akcyę pierwotną, a co jest akcya wzajemna, o tem się czytelnicy w innem miejscu dowiedzą.

Zamieszkanie pozwanego należy wskazywać, o ile można, faktyczne, rzeczywiste, nie zaś prawne, to jest wybrane specyalnie dla czynności prawnych; nie wszyscy bowiem sędziowie pokoju trzymają się postanowienia kodeksu cywilnego, który uznaje rzeczone zamieszkanie prawne. Utrzymują oni, że ustawy z 1864 roku o zamieszkaniu prawnem nic nie wspominają, i że celem, do którego dążą, jest pokojowe, polubowne załatwienie sprawy, że zatem zadaniem i obowiązkiem ich jest zawiadomić rzeczywiście pozwanego o wytoczonym procesie, i w razie nieobecności jego, procesu nie prowadzić, nie zaś uczynić zadość formie i doręczyć awizacyę (wezwanie, powiestka) w miejscu, w którem pozwany faktycznie się nie znajduje. Nadmienić wszakże wypada, że niektórzy sędziowie zgodnie z Kodeksem Cywilnym, zamieszkanie prawne za obowiązujące uznają.

(C. d. n.)

Pójdźcie do Mnie.

Jeśli ci duszę grot cierpień przeszywa,
Gdy cię krzyż gniecie na tej życia drodze,
To cię do siebie Serce Boga wzywa:
„O pójdźcie do Mnie, a Ja was ochłodzę."

Lat dwa tysiące, jak światu zabrzmiały
Z ust Jezusowych te najsłodsze słowa —
A i po dziś dzień świadkiem jest świat cały,
Że Jezus wiernie obietnicę chowa.

To serce Boga, jak Bóg miłosierne,
Bezdenne morze i łask i miłości,
Samo na siebie przyjęło niezmiennie
Winy i kary i bóle ludzkości.

A znając nasze nędze i cierpienia
Niesie najczulszą miłość i pociechy,
Otwiera skarby łaski i zbawienia
I goi rany i przebacza grzechy.

Próżno w pustyni świata szukać wody,
Próżno chcieć szukać przyjaźni u wroga,
I próżno szukać wśród ognia ochłody —
Lecz wszystko mamy zawsze w sercu Boga.

Więc, gdy ci duszę grot cierpień przeszywa
I krzyż cię gniecie na tej życia drodze,
To cię do siebie Serce Boga wzywa:
„O pójdźcie do Mnie, a Ja was ochłodzę."

Kronika.

KRAJOWA.

— W obawie przed dżumą i cholerą. Ministeryum spraw wewnętrznych wnosi do rady ministrów projekt prawa o wyznaczeniu półtora miliona rubli do rozporządzenia komisyi przeciwdżumowej na zarządzenia przeciwko cholerze i dżumie. Z kwoty tej milion rubli mają otrzymać ziemstwa i miasta, pół miliona zaś komisya przeciwdżumowa, na środki bezpośrednio przedsiębrane.

— Sprawy emigracyjne. Od gubernatorów w Królestwie Polskiem zażądano dostarczenia danych o ruchu emigracyjnym za ocean. Obecnie ministeryum przemysłu i handlu zażądało danych, przez jakie miejscowości pograniczne kierują się emigrujący robotnicy rolni. Dane te są potrzebne dla opracowywanego przez to ministeryum projektu prawa o wychodźtwie, na mocy którego w tych miejscach, przez które emigrują robotnicy zagranicę, będą utworzone specyalne biura rządowe, pośredniczące w wynajmie robotników i zawieraniu umów. Biura takie mają być urządzone w kilku punktach Królestwa Polskiego.

— Pożyczki bankowe. Z kapitałów kas rządowych oszczędnościowych lokalnych w r. 1911 Bank państwa wydał 5 Towarzystwom drobnego kredytu w gub. Kieleckiej, Lubelskiej i Radomskiej 10 tys. rb. pożyczek i sześciu Towarzystwom pożyczkowo-oszczędnościowym 16 pożyczek w sumie 13 tys. rb. na utworzenie kapitałów obrotowych.

— Żydzi na wsi. Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali wyjaśnienie senatu, że prawo wynajmu nieruchomości przez Żydów na wsiach i dla zamieszkania i dla prowadzenia handlu i przemysłu, nie może być równoznaczne z prawem dzierżawy gruntów dla korzystania z nich. Z tego względu Żydzi kupcy 1 gildyi nie posiadają prawa na dzierżawę gruntów poza obrębem miast dla budowy na nich fabryk i zakładów przemysłowych w celu eksploatacyi ich.

— Edykt medyolański. W dyecezyi wileńskiej rozpoczęto obchód jubileuszowy edyktu medyolańskiego, wydanego w r. 313 przez Konstantyna i Licyniusza, zapewniającego tolerancyę wyznaniu chrześcijańskiemu.

— Komisarze włościańscy a Żydzi. Na mocy przepisów obowiązujących, komisarze do spraw włościańskich o ile dowiedzą się, że Żydzi zamieszkują na gruntach włościańskich, obowiązani są wytoczyć w sądzie gminnym proces o unieważnienie zawartej umowy pomiędzy właścicielem gruntu a Żydem i przez policyę zażądać usunięcia nieprawnie zamieszkującego lokatora.

— Nowe koleje. Grupa kapitalistów warszawskich wniosła podanie do ministeryum komunikacyi o wydanie koncesyi na budowę następujących dróg żelaznych: od Warszawy przez Płońsk do Płocka; od stacyi Czerwony Bór Dróg Nadwiślańskich do miasta Łomży; od Warszawy na Grójec do Radomia i dalej do Sandomierza i od Lublina do Zamościa i Tomaszowa.

— Ustawy wzorowe. Wobec rozszerzającego się coraz bardziej zakresu działalności kooperatyw włościańskich główny zarząd rolnictwa i urządzania gruntów nadesłał gubernatorom w Królestwie Polskiem wzory normalnych ustaw dla: Towarzystw, odbiorców torfu, handlu jajami, Kółek hodowlanych, Kółek utrzymania stadników, hodowli i handlu lnem, Kółek melioracyjnych, Kółek dla wspólnego korzystania z narzędzi rolniczych i Towarzystw hodowli drobiu.

Towarzystwa takie, jeżeli nie odbiegają od ustawy normalnej, zatwierdzają gubernatorowie na takich warunkach, jak Kółka rolnicze.

— Statek współdzielczy na Wiśle. Przedsiębiorcy żeglugi parowej na Wiśle zawiązali syndykat i podnieśli znacznie cenę przejazdu z Warszawy do Płocka. W celu przeciwdziałania temu wyzyskowi grono mieszkańców Płocka przystąpiło do zawiązania spółki, która ma nabyć na użytek swych członków jednoklasowy statek pasażerski na 50 osób i wyprawiać go po trzy razy na tydzień do Warszawy, przyczem opłata za przejazd pobierana ma być w kwocie 1 rb. 50 kop. od osoby. Udziały wyznaczono dwojakie: 500 rb. dla tych, którzy zechcą mieć prawo głosu w sprawie eksploatacyi statku i po 125 rb. dla tych, którzy będą mieli udział w zyskach, bez prawa głosu.

— Kradzież w magistracie piotrkowskim. Policya śledcza aresztowała niejakiego Rybarczyka, właściciela bufetu w klubie rosyjskim, mieszczącym się w gmachu magistratu, oraz dwóch służących z tego bufetu: Józefa Małolepszego i Ludwika Papuszyńskiego, jako silnie podejrzanych o dokonanie kradzieży. Przywieziony z Warszawy w celach śledztwa pies „Mucha“, po obwąchaniu rzeczy pozostawionych na miejscu przez sprawców kradzieży, rzucił się odrazu do mieszkania, zajmowanego przez Rybarczyka i tutaj ze szczekaniem rzucił się na ubranie R. Gdy następnie wszystkich trzech aresztowanych przywieziono z więzienia, „Mucha“ również z głośnem szczekaniem rzuciła się na nich.

Śledztwo prowadzi prokurator Łanszyn i sędzia śledczy Gerber w obecności gubernatora. Stwierdzono, że złodzieje skradli 6 tys. 568 rb. 75 kop., oraz różne listy zastawne, premiówki i książkę czekową piotrkowskiego oddziału Banku państwa na 2 tys. rb.

— Tramwaj w Zagłębiu. Władze powiatowe przedstawiły gubernatorowi piotrkowskiemu opracowane plany projektowanych tramwajów elektrycznych w kierunku: Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa, Sosnowiec—Dąbrowa Górnicza—Modrzejów i Będzin—Czeladź, wraz z naradczymi protokułami sosnowieckiego i będzińskiego magistratów w tej sprawie i jak również opracowanymi przez te ostatnie poprzednimi warunkami koncesyi na urządzenie i eksploatacyę komunikacyi tramwajowej.

— Urzędowa statystyka mieszkańców Lublina. Stałych mieszkańców jest 34 tys. 80, niestałych 33 tys. 95, razem 67 tys. 175. W tej liczbie kobiet 34 tys. 914, mężczyzn 32 tys. 261.

ZAGRANICZNA.

* Poseł Daszyński o stosunkach galicyjskich. Ciekawem i znamiennem jest, co pisze przywódca polskich socyalistów w sprawie rozbicia reformy wyborczej w Galicyi:

„Czterech galicyjskich rzym. kat. biskupów i ormiańsko kat. arcybiskup Teodorowicz rozbili w kraju w kawałki austr. konstytucyę, unieważnili większość sejmową, wyrzucili namiestnika i ośmieszyli cesarski rząd w państwie i kraju. To biskupie „liberum veto“ [1]) spadło jak grom z jasnego nieba i obaliło pracę i wyniki ostatnich 5 lat jak z kartek ulepiony domek.

„Przez 50 lat wegetował galicyjski szlachecki Sejm na mocy ordynacyi wyborczej, która weszła w życie na podstawie cesarsk. patentu z r. 1861. Sejm był pewnego rodzaju kontynuacyą (dalszym ciągiem) „szlacheckiego kasyna“ we Lwowie. Ci sami ludzie, którzy wieczorem uprawiali po kasynach hazardowe gry, ci sami byli za dnia prawodawcami krajowymi. Oni stanowili w Sejmie wspólnie z biskupami wirylistami i z skradzionymi chłopom mandatami przemożną większość. Kilku Rusinów, kilku domowych Żydów i szczupła gromadka najtchórzliwszych miejskich demokratów, tworzyło bojaźliwą, służalczą „opozycyę“, którą haniebnie wyszydzano. „Junkrzy“ (wielcy obszarnicy) byli panami w kraju.

„Pięćdziesięcioletnie rządy szlachty w kraju były dla Galicyi nieszczęściem. Na dowód tego chcemy przytoczyć kilka dat. Rokrocznie emigrowało zagranicę przynajmniej na 10 miesięcy półmiliona dorosłych mężczyzn i kobiet z Galicyi, ażeby w ten sposób ujść bezrobociu i nędzy głodowej w domu. Według słów znanego profesora uniwersytetu ma Galicya do 2 milionów „zbytecznej“ ludności. Brak zupełnie przemysłu, mimo że Galicya posiada bardzo bogate pokłady węglowe. Rolnictwo stoi na najniższym stopniu. Lasy niszczy się

[1]) Na b. sejmach polskich, jeżeli choć jeden z posłów sprzeciwił się uchwale, podnosząc swoje „liberum veto“—nie zgadzam się, to wówczas choćby uchwała była najlepsza i najpotrzebniejsza — upadła.

CIERŃ RÓŻY.

Onego czasu szedł Jezus ze swymi uczniami do Jeruzalem na święta Paschy. Droga była długa i uciążliwa; upalne słońce—bez najlżejszego powiewu wiatru—niepomiernie utrudniało podróż; piasek rozgrzany aż parzył bose stopy pielgrzymów; szafiru niebios nie kalały najmniejsze chmurki.

Jezus jednak szedł lekko. Oko Jego rozpromienione zwracało się ku Miastu świętemu; zmęczenia po Nim nie znać było.

Po drodze, jak zwykle, wiele mówił uczniom swoim pięknych i wzniosłych przypowieści, a takie one były piękne i takie wzniosłe, a tak głębokie, że żaden z uczniów Pańskich nie odważyłby się nawet je powtórzyć, by nie skazić myśli świętych Mistrza.

Już słońce ogromną tarczą zanurzało się w krwawej kąpieli, już dzień chylił się ku wieczorowi, gdy nasi pielgrzymi stanęli u wrót znanej im dobrze zagrody w Betanii.

Dom czyściutki z białego kamienia tonął w winnej zieleni. Okalał go ogródek bardzo starannie utrzymany, zdobny w kląby róż i kwiatów; już na pierwszy rzut oka całość miłe bardzo czyniła wrażenie. Uliczki białym piaskiem wysypane zdały się uprzejmie zapraszać przybyszów.

Jezus skierował swe kroki do ogrodu, w ślad za Nim szli i uczniowie. Tutaj mieli wypocząć.

Wolniutko szedł Jezus po ścieżynie ogrodu. Na oblicze Jego padały cienie krze-

w marnotrawny i barbarzyński sposób. Blisko tysiąc gmin wiejskich jest bez szkoły, a więcej jak 100 tysięcy dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, jest pozbawionych nauki szkolnej! Zdrowotność ludową niszczą epidemiczne choroby, a na wzmiankę o służbie sanitarnej, to włosy się jeżą.

„Lecz w zamian za to otrzymała w tym czasie szlachta:

„Przeszło 300 milionów tytułem odszkodowania za zniesienie pańszczyzny chłopów.

„128 milionów za prawo propinacyjne. 160 milionów czystego dochodu za dzierżawę propinacyjną, 200 milionów przyniósł im kontyngent wódczany i inne bonifikacye i t. d.

„Jeśli wliczymy zniżki podatkowe, koncesye bankowe i kolejowe, płace i pensye, trzebienie lasów państwowych, subwencye i t. d., to otrzymało tych 2 tysiące rodzin szlacheckich w ostatnich 50 latach przeszło 1 miliard! I to też zepchnęło ich do rzędu pasorzytów, albowiem ten miliard roztrwoniono prawie w zupełności i przehulano zagranicą. W zachodn. Galicyi przeszła średnia własność gruntowa za amerykańskie dolary w posiadanie chłopów, na Wschodzie znów wykupili takową w części Żydzi! Liczą, że blisko 500 dumnych szlacheckich dworów przeszło w Galicyi w posiadanie Żydów...:“

Dalej tak pisze p. Daszyński:

„Nie dosyć na tem naszym narodowcom, chcieliby jeszcze połączyć nasz Śląsk z Galicyą tak pod względem administracyjnym jak i gospodarczym, aby tu potem na naszej ziemi zaprowadzić takie same błogosławieństwo grabiercze szlacheckich rządów.

„Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha, kto ma oczy, niech czyta, a kto ma rozum niech się w czas jeszcze namyśli, dokąd nas chce zaprowadzić polityka narodowa. Zniszczyła szlachta i biskupi swojem „liberum veto“ swoją ojczyznę, broń Boże, by nie zniszczyła i naszego Śląska“.

* Zaburzenia w Portugalii. Wydalony z kraju król Manuel prowadzi agitacyę w Portugalii, która stała się republiką. Donoszą z Lizbony, stolicy Portugalii, iż w związku z wykrytym niedawno spiskiem antyrepublikańskim, trwają w dalszym ciągu dochodzenia i aresztowania.

Organizatorami rozruchów było również najradykalniejsze skrzydło republikańskie. Wśród spiskowców było sporo wojskowych, których aresztowano. Rząd, który w organizacyi „carbonage'ów,“ czyli „węglarzy“ ma dobrowolnych szpiegów, potrafił przy ich pomocy, tak samo, jak w walce ze spiskami monarchistycznymi, udaremnić wybuch w samym zarodku, nie dopuściwszy spiskowców do koszar wojskowych, do których przywódcy próbowali się dostać, ażeby przeciągnąć armię na swoją stronę.

Krajem rządzą wszechwładnie związki „węglarzy,“ występujących w roli zbawców rzeczypospolitej. Żywioły, które napłynęły do tych związków uprawiających szpiegostwo polityczne, znalazły ujście dla uczucia zemsty. Denuncyują oni wszystkich, którzy są dla nich niedogodni.

* Cel podróży króla Alfonsa do Francyi. Przez pobyt króla hiszpańskiego

---

wów, a ostatnie promienie zachodzącego słońca zdały się napawać rozkoszą pięknych i dobrych oczu swego Twórcy i Pana.

W milczeniu posuwali się za Mistrzem uczniowie. Strudzeni byli bardzo. Głód im dokuczał, a sen tak ich morzył, że nawet nie odczuwali piękna dnia gasnącego.

O zachodzie zwykł był Jezus udawać się na modlitwę wieczorną. I teraz więc Twarz Pańską okrył majestat skupienia, a poruszanym lekko i mile wargom wtórowały szepty cienistych liściem oliwek, — układające się do snu kwiaty słały do stóp Pana balsam wdzięcznych kadzideł. Zdala po przez szpalery zieleni widać było unoszące się mgły nad łąkami, a cisza taka panowała naokół, jak gdyby nic nie śmiało naruszyć majestatu modlitwy Pańskiej.

Nagle zatrzymał się Jezus. Przy końcu ścieżyny ujrzał skromny krzaczek pnącej się róży górskiej; krzak obsypany był mnóstwem kwiecia. Popatrzył Pan nań uważnie i z oczu Pańskich spłynęły na policzki dwie ogromne, kryształowo piękne łzy.

Wyciągnął rękę do krzewu, i nim zdążyli uczniowie ostrzedz Mistrza, by był ostrożnym ze względu na liczne kolce tej roślinki ujrzeli w ręku Pana piękny kwiat różany, a jednocześnie z białych palców Jezusa spłynęło kilka kropel Krwi Przenajświętszej, spowodowanych ukłuciem róży.

Pan jednak, zdawało się, nie czuł bólu, wpatrzony w kwiecie przycisnął je do ust swoich z miłością.

Podszedł tedy Piotr i rzekł: „Mistrzu, róża ta zraniła Cię, a ty ją całujesz? — Rozkaż,

Alfonsa XIII-go w Paryżu zacieśniona została przyjaźń pomiędzy Francyą a Hiszpanią.

* Uznanie rzeczypospolitej chińskiej. Według doniesień z Pekinu, Stany Zjednoczone uznały rzeczpospolitą chińską. Z okazyi tej odbyło się u prezydenta wielkie przyjęcie.



Dziewczyna albańska i Albańczyk, mahometanin.

* Statut dla Albanii. „Daily Telegraph" zamieszcza propozycyę Austryi i Włoch w sprawie statutu dla Albanii. Według projektu tego, Albania staje się państwem samodzielnem pod zwierzchnictwem Turcyi. Wybrzeże albańskie będzie zneutralizowane. Serbia otrzyma dostęp do morza, za pomocą linii kolejowej, która zakończona będzie portem międzynarodowym.

* Sto dziewiętnaście tysięcy poległych. Według dokładnych danych statystycznych, straty państw bałkańskich podczas obecnej wojny wyrażają się w następujących cyfrach: Czarnogóra straciła poległych 6 tys. ludzi, Grecya 11 tys. ludzi, Serbia 22 tys., Bułgarya 80 tys. Liczby rannych statystyka nie podaje.

* Przeciw cholerze. Rząd węgierski zarządził środki ochronne przeciw cholerze, grasującej dotychczas w sposób niepokojący na półwyspie Bałkańskim.

* Rzezie chrześcian. Z okręgu Nestoryan w Turcyi otrzymano niepokojące wiadomości o przygotowanej przez Kurdów rzezi chrześcijan w Tuchmie, Tiarze i Abassie. Kurdowie otoczyli 600 mieszkańców Tuchmy. Są zabici i ranni; obawiają się rzezi ogólnej w związku z niepowodzeniami na Bałkanach.

* Zbrojenia Austryi. Rada ministrów w Wiedniu postanowiła, aby rząd udzielił najwyżej krótkoterminowych urlopów rezerwistom, oraz, aby zatrzymał stan wojenny na stopie pokojowej. Rozbrojenie armii austryackiej nie może nastąpić wcześniej, dopóki nie zostanie zawarty pokój z Turcyą, rozbrojenie wojsk państw bałkańskich i Turcyi, uregulowanie sporów bałkańskich, wogóle, dopóki na Bałkanach nie zapanuje zupełny spokój.

* Kradzież planów. Z garnizonu w Nimes we Francyi skradziono na rzecz Niemiec plan armaty najnowszego systemu, który był przechowywany w 23 pułku artyleryi.

* Objęcie Skutari. 14 maja o godzinie drugiej po południu korpus międzynaro-

---

a wyrwiemy ją z korzeniem i rzucim na spalenie".

Lecz Chrystus nic nie odpowiedział nie przerywając tulić kwiecia do przeczystych lic swoich.

Tedy podszedł Jakób: „Mistrzu — rzekł z miłością — jeśli chcesz, zerwę wszystkie kolce z tych krzewów, żeby Cię więcej nie raniły"...

Jezus podniół głowę, a oczy Jego zwróciły się w stronę już okrywającej się pomrokiem Jerozolimy. Nigdy jeszcze uczniowie nie widzieli swego Mistrza takim, jak wówczas. Smutek jakiś bezbrzeżny okrył Oblicze Pańskie, raniąc bolesnym grotem dusze uczniów. Za ich głowami krwawą łuną iskrzyło się jeszcze niebo.

Po chwili odezwał się Jezus: „Kwiecie to — to droga mego Życia... któż jest, ktoby mógł uniknąć bólu, nim zakosztuje rozkoszy jego? Kto wnijdzie ze Mną do Królestwa Niebieskiego, nie raniąc uprzednio swego serca? — Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: maluczko, a smutek napełni serca wasze, świat wtedy będzie się weselił i was wyszydzał, ale zasię oglądam was, a oto smutek wasz zamieni się w radość, a radości waszej nikt wam już nie odejmie. Omyci i oczyszczeni przez cierpienie staniecie się zdolnymi pojąć całą rozkosz rzeczy niebieskich. Wprzód jednak potrzeba wam wiele wycierpieć dla Imienia mojego.

F. Sz.

dowy pod komendą admirała angielsskiego, Burneya objął w posiadanie miasto Skutari. Komendant czarnogórski Czir powitał go przemową w języku angielskim. Następnie objęły posterunki wojska międzynarodowe i zaczęły pełnić służbę bezpieczeństwa. Ostatni oddział wojsk czarnogórskich oddał honory komendantom wosk międzynarodowych i opuścił miasto. Z chwilą objęcia Skutari sześciotygodniowa blokada wybrzeży czarnogórskich została zawieszona.

— Góry lodowe. Statek angielski „Gordon“ w drodze do New Faundland spotkał wielkie góry lodowe, które tylko z wielkim trudem zdołał wyminąć. Góry te stanowią niebezpieczną groźbę dla okrętów transatlantyckich.

* *
*

Nam pęka serce, nam się krwawi łono,
Gdy otoczeni tą rzeszą spodloną,
Głos mamy czysty podnosić:
Już z nas niejeden, zrażon gminu wrzaskiem,
Szedł pogardzając złością i oklaskiem
O rychłą śmierć Boga prosić.

Kto dzisiaj plonu spodziewa się z roli,
Nieraz go jeszcze serce tak zaboli,
Zwtąpienie zaćmi powieki.
Od Nazaretu po świata przestworze
W bólach i mękach nieśli Słowo Boże
Wysłańcy Pana — trzy wieki!

Do lotu ptaków wybrana drużyno;
Lata przeminą — głosy nie przeminą,
Ni szlak nasz złoty do słońca;
Szkielety nasze, niby drogowskazy,
Ślad im oznaczą do cudnej oazy,
Gdzie panią — Miłość bez końca,

M. Romanowski.

Legalizacya dawnych małżeństw.

Przed ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego 17.IV 1905 roku istniały w państwie rosyjskiem liczne małżeństwa staro-obrzędowców, nie zapisane do żadnych ksiąg metrycznych.

W temże położeniu znajdowali się byli unici w Królestwie, zapisani do ksiąg ludności prawosławnej; brali oni tajnie śluby katolickie i chrzcili dzieci po katolicku, lecz takie małżeństwa były traktowane przez władze jako nieprawne. Istniały również małżeństwa osób, wyznających katolicyzm, lecz urzędownie uważanych za prawosławne: małżeństwa takie, chociażby najlegalniej zawarte zagranicą w kościele katolickim, w Rosyi były nieprawne i pociągały nawet za sobą kary. Zakazy te rozciągały się także i na protestantów, urzędowo zapisanych do prawosławia, i na wszelkie małżeństwa, w których jedna strona była prawosławną.

Ukaz tolerancyjny wszelkie ograniczenia względem małżeństw powyższych zniósł, w następstwie czego ukazami 12 (25).II 1907 roku uprawniono małżeństwa katolickie i protestanckie, zaś 31.I (13.II) tegoż roku ulegalizowano małżeństwa staroobrzędowców i sekciarzy. Ponieważ ukazy te wydano w drodze art. 87 ustaw zasadniczych, przeto rząd wniósł je do trzeciej Dumy dla zatwierdzenia. Trzecia Duma nie zdążyła ich zaakceptować. Dopiero obecnie komisya wyznaniowa czwartej Dumy oba te ukazy rozważyła, złączyła w jeden projekt i postawiła je na porządku dziennym obrad pełnej Dumy.

Podług tego projektu małżeństwa, zapisane do ksiąg metrycznych przed ukazem toleracyjnym 1905 roku, są uznane za legalne, i choćby małżonkowie przedtem byli uważani urzędownie za prawosławnych; takie same małżeństwa, do żadnych ksiąg nie zapisane, podlegają zapisaniu do metryk na mocy orzeczenia sądów okręgowych, na skutek prośby obu małżonków, albo ich dzieci, albo opiekunów tych dzieci. Składanie takich próśb nie jest ograniczone żadnym terminem; dowodem faktu małżeństwa mogą być wszelkie poświadczenia i dokumenty jak również zeznania świadków. Opozycye przeciwko uznaniu małżeństwa za ważne można zakładać tylko w ciągu dwóch lat od daty zapisania do metryki.

W projekcie komisyi Dumy zaznaczono, że przepisy te rozciągają się również na Królestwo Polskie, zgodnie z jego prawem cywilnem. Przepisy o legalizacyi małżeństw faktycznie działają już od r. 1907 i Duma poczynić w nich może tylko nieznaczne zmiany techniczne.

Dział gospodarczy.

Hodowla drobiu.

Jak podnieść dochód z kur.

Niejedna gosposia skarży się, że kury jej w zimę wcale nie niosą i, dopiero pod wiosnę zaczynają znosić jaja, kiedy one są najtańsze, że z kur niema dochodu, bo ich wyżywienie drogo kosztuje przez całą zimę, często zdychają; więc nieraz powiadają, że kur wcale nie opłaci się trzymać. A tymczasem szanowne gosposie nie wiedzą, że przy umiejętnej i rozsądnej hodowli drobiu można mieć zawsze, i latem i zimą świeże jaja od kur, że każda kura może przynieść rocznie do pięciu rubli dochodu i sowicie opłacić wydatek na nią położony, że i za same kurczęta wyprzedane i kury co rok można mieć ze 30 rubli — słowem że z hodowli kur każda gosposia powinnaby rocznie zebrać ze 100 r. — i ten dochód powinienby starczyć „na domowe obejście“, — jak to mówią.

O, to warto hodować kury! — powie niejedna gosposia, żeby mieć taki dochód, to i mój Staś, i Józio, i Mania nie chodziłyby boso i obdarte, żebym miała taki dochód, a tak chudziaki to i do kościoła nie mają w czem iść. A jakiż to sposób hodowli, żeby tak znaczny dochód otrzymać?

Przedewszystkiem należy postarać się o to, żeby mieć jaja od kur nie tylko latem, ale i zimą, kiedy one są 2 razy droższe niż latem. Jak to uczynić?

Wiemy, że stare kury zwykle zaczynają się nieść w końcu zimy — ku wiośnie, więc ze starych kur nie spodziewajmy się wiele jaj w zimę. Ale pamiętajmy że m ł o d e k u r y z w c z e s n e g o l ę g u zaczynają się nieść przed zimą — a nawet dobre odmiany, r a s o w e k u r y zaczynają się nieść po sześciu miesięcach — a więc gosposie powinny się postarać nasadzać swoje kury na jajach j a k n a j w c z e ś n i e j, już w końcu marca, aby potem w październiku już mieć od nich świeże jaja. Te młode kury będą się im niosły całą zimę i przyniosą największy dochód.

Inna przyczyna, że gosposie powinny się starać o młode kury jest ta, że młode kury niosą n a j w i ę c e j jaj w roku.

Gdyby która z was, gosposie, chciała zapisywać, ile która kura zniosła jaj, to przekonałaby się, że pierwszoletnie kury zniosą jej najwięcej jaj, bo ze 160 jaj na rok; drugoletnie już o jakie 30 jaj mniej, bo ze 130 jaj; trzechletnie jeszcze o 30 mniej, bo tylko 100 jaj na rok — a stare kury będą wam znosiły tylko po 50 jaj na rok. Jakiż stąd wniosek? Oto ten, że powinnyście coprędzej wyzbywać się w waszej hodowli starych kur, wyprzedać je, a zastępować je młodemi.

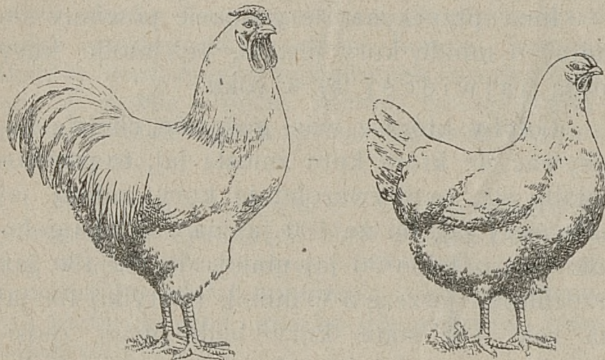
Ważną dalej rzeczą w hodowli kur jest dobre, odpowiednie ich żywienie, chcąc żeby się dobrze niosły. Szczególniej podczas zimy kury, aby się dobrze niosły, potrzebują ziarna, najlepiej jęczmiennego, gdyż ono rozgrzewa.

W tymże celu należy na zimę dać kurom ciepłe pomieszczenie, żeby w kurniku było conajmniej 5 stopni ciepła — i tak urządzić im kurnik, żeby mogły sobie grzebać — i tym ruchem rozgrzewać się — bo gdy kurze zimno — nieść jajek nie będzie.

Dalej powinnyście, gosposie, postarać się o dobre rasowe kury. Jakże niemile uderza oko, kiedy w hodowli kur u naszych gospodyń widzi się najrozmaitsze kury, powstałe ze skrzyżowania swojskich kur z rozmaitemi innemi rasami, jedne białe, inne żółte, to znów pstre, czarne, siemieniate, kuropatwiane — jedne duże, drugie małe, słowem — groch z kapustą. Jakże zupełnie co innego widzimy w racyonalnej hodowli drobiu zagranicą, gdzie każda mądra gosposia stara się o to przedewszystkiem, żeby miała rasowe kury jednej rasy, piękne, duże, jednego koloru. Niemcy, którzy są dobrymi gospodarzami, szczególniej mają przekonanie do trzymania rasy kur zwanej w a j e n d o t y. Podajemy poniżej rysunek tych kur.

Istotnie kury te zasługują na szczególną uwagę. Są duże, kura waży 6 do 7 funtów; kogut 10 do 12. Kurczaki po 8 tygodniach są juz duże. Młode kury po sześciu miesiącach

zaczynają się nieść i niosą się przez zimę. Upierzenie mają silne, gęste, przez co łatwo wytrzymują zimę. Grzebień mają nizki, płaski,



Wajendoty białe.

odporny na mrozy. Postawy pięknej — koloru czysto białego. Są nieśne; potrafią i do 200 jaj znieść na rok. Pożywienia nie potrzebują zbyt wiele, gdyż są poważne, mało ruchliwe, w pożywieniu nie przebredzają. Wreszcie są nader dobremi matkami, wcześnie kwoczą, starannie wysiadują i pilnie prowadzają młode. Te zalety zjednały im sympatye dobrych gospodyń i zagranicą są obecnie najlepiej chwalone. Powinny się przeto i nasze gosposie postarać o jajka takich kur i powoli zaprowadzić u siebie rasowe, piękne kury.

Wreszcie, gosposie, należy więcej hodować kur, niż hodujecie. W tym celu powinnyście każdej wiosny wcześnie nasadzić ze 3 lub 4 kury na jajach. Będziecie stąd miały do 60 kurcząt. Gdy podrosną — koguciki wyprzedać, pozostawiając sobie dwóch, najładniejszych. Za 30 wczesnych kogucików otrzymacie do 15 r. Kurki zaś trzymać. Na jesieni, kiedy stare kury linieją i przestają się nieść we wrześniu — wyprzedać stare kury — wtedy wam i Żydzi dobrze zapłacą za kury, gdyż na swoje święta na sądny dzień chętnie je kupują. Za 30 starych kur rasowych otrzymacie 30 rubli. Wtedy młode kurki wczesnego lęgu zaczną wam się nieść. Te 30 młodych kurek będą wam całą zimę niosły jaja, które drogo w tym czasie sprzedacie i otrzymacie znaczny dochód. Tak systematycznie prowadząc hodowlę kur, gosposie, nie tylko nie poniesiecie strat, nie tylko nie będziecie narzekały na kury, ale przekonacie się, że one wam wiele przyniosą pożytku i zysku.

Kiedyindziej napiszę wam obszerny artykuł o hodowli kur, w którym najdziecie wszystkie pożyteczne i potrzebne wiadomości, aby podnieść w swoich drobnych gospodarkach hodowlę drobiu i zapewnić sobie stąd znaczne korzyści.

Hodowca.

Warzywnictwo.

Wyzyskanie ziemi w ogrodzie warzywnym.

Każdy gospodarz lub ogrodnik zajmujący się warzywami powinien pilnie baczyć na to, by grunt jego dał jaknajwiększy zbiór rozmaitych warzyw, by ziemia ani miesiąca nie leżała próżną, np. przed lub po zbieraniu ogórków. Należy przeto w ogrodach warzywnych stosować uprawę spółrzędną, to jest tak prowadzić warzywa, żeby po jednych, wczesnych, następowały drugie późniejsze, a po nich najpóźniejsze. Żeby przy uprawie jednych warzyw jednocześnie stosować i inne między rzędami lub po bokach zagonów nad brózdami.

Oto kilka przykładów umiejętnego zastosowania uprawy spółrzędnej.

Na zagonach rzutem posiać rzodkiewkę miesięczną, w to posadzić w rzędy, w poprzek zagonu, cebulę dymkę, w brózdach kapustę wczesną np. warszawską. Po zbiorze rzodkiewki posadzić w trzy rzędy na zagonie kalafiory na jesienny i zimowy użytek np. frankfurckie.

Przy takiem zestawieniu upraw może mórg warzyw przynieść kilkaset rubli; były tu właśnie trzy zbiory: rzodkiewka — przedplon, cebula — główny plon, kalafiory — poplon.

Alboteż i rzodkiewkę, posiać również rzutem, na zagonach, a w poprzek nich w rzędy buraki. Po wyrwaniu rzodkiewki buraki obredlić, a nawet nie znać będzie, że tu już jeden zbiór sprzątnięto.

Do bardzo dobrych pomysłów należy sadzenie pomidorów z wczesną kapustą co drugi rząd.

Powszechnie też jest używane sadzenie sałaty lub kalarepy w 6 rzędów na zagonach, na których środkiem posiano po jednym rzędzie ogórków, w brózdach kapustę wczesną.

Zanim się ogórki rozrosną, sałatę lub kalarepę wytniemy, później całe zagony ogórki zajmą.

Warzywnicy pod Skalbmierzem sieją naprzód rzodkiewkę wiosenną, gdy właściwy czas nadejdzie sieją ogórki w rzędy na zagonach na zostawionem miejscu pomiędzy rzodkiewką. Po wyrwaniu rzodkwi sieją pietruszkę zimową. Wąsy od ogórków rozrastają się i unoszą się nad nacią od pietruszki; to chroni je od gnicia i ogórki mają wygląd ładniejszy.

Cebula z dymki godzi się doskonale z pietruszką i marchwią. W sierpniu zwykle pierwszą wyrywamy, ma więc dosyć czasu pietruszka lub marchew się rozrość.

Mamy kilka gatunków warzyw prędko przechodzących, więc, dobrze ich hodowlę zestawiając, nie powinniśmy nigdy pozwolić na leżenie ziemi odłogiem, choćby przez kilka tygodni w czasie lata. Doskonale do tego nadaje się kalarepa wczesnych odmian; jeszcze w sierpniu posadzona wyda przed zimą główki, podobnież i sałata. Jeszcze później siać możemy szpinak, bo we wrześniu, jeżeli liczymy więcej na zbiór wiosenny. Rzodkiewka miesięczna również we wrześniu jeszcze może być siana.

W ten sposób zmieniając warzywa, możemy zbierać z jednego pola 2 i 3 zbiory, a przezto lepiej wyzyskać ziemię i podnieść dochodność swojego gruntu.

R.

Poradnik gospodarski.

Pytanie. Czy nie zbyt późno wsiać seradelę w żyto?

Odpowiedź. „Lepiej późno, niż nigdy“ mówi przysłowie.

Seradelę powinno się wsiewać w połowie kwietnia, ale w tym roku z powodu że rola po deszczach jest wilgotna, tembardziej pod żytem, które ją ocienia, można jeszcze mieć pewność, że seradela się uda.

Bardzo dobry jest zwyczaj wsiewania seradeli w żyto, a to dla trzech pożytków jakie seradela może przynieść: najpierw dobre pastwisko, — które krowy będą miały przez kilka miesięcy, i poprawią się znacznie z mlekiem.

Po drugie, można seradelę sprzątnąć na paszę i mieć dobry pokos na późnej jesieni i sporo dobrej paszy dla krów, po trzecie, można ją przyorać na późnej jesieni na zielony nawóz i w ten sposób, oszczędzając na oborniku lub na sztucznych nawozach, doskonale uprawiać pod przyszły plon. Zagranicą takie stosowanie zielonych nawozów jest bardzo rozpowszechnione i grosz wydany na seradelę zawsze z lichwą się wraca.

Przeto wszyscy gospodarze porzuciliby zawsze z reguły w żyto wsiewać seradelę i uważać sobie to za obowiązek dobrego gospodarowania.

Cz. K.

Handel z Mongolią.

Łódzki komitet giełdowy otrzymał od wydziału informacyjnego ministeryum handlu i przemysłu następujące dane o handlu z Mongolią:

Ogólny roczny obrót handlu Rosyi z Mongolią wynosił 12 milionów rubli. Obecnie Mongolia odczuwa silny brak towarów, głównie manufaktury i herbaty, stanowiących dla Mongołów przedmioty niezbędne.

Przyczyną braku jest wstrzymanie dowozu towarów z południa, z Kałganu, skąd uprzednio je dowożono. Chińczycy, którzy zmonopolizowali w swych rękach handel w Mongolii, częściowo wynieśli się, inni zaś wstrzymali handel z powodu braku towarów i oczekują dalszego biegu wypadków.

Wielką przeszkodą dla handlu chińskiego jest także bankructwo zupełne chińskiego banku państwa, papiery którego nie mają dla Mongołów wartości.

Skutkiem powyższego kryzysu ceny towarów powiększyły się znacznie na rynku mongolskim. Towary manufakturowe (dalamba i culamba) podniosły się z 6 rub. 50 kop. do 10 rub. za sztukę wielkości normalnej. Mongołowie tak dużych cen płacić nie mogą.

Wszystkie okoliczności powyższe stworzyły nadzwyczaj przyjazne warunki dla rozwoju handlu towarami łódzkimi, na rynkach mongolskich, głównie manufakturą, która koniecznie powinna być przygotowana według gustów mongolskich.

Niezależnie od zniżenia taryf rząd wprowadza i inne ulgi w handlu z Mongolią: zadecydowano już budowę linii kolejowej od Kiachty do kolei Zabajkalskiej, znoszone są

porohy na Jenisieju, buduje się droga kołowa do kraju Urianchajskiego i wyznaczono kredyt na naprawę traktu Czujskiego, między Kon-Agaczem, a Ongudajem. Prócz tego dla szczepienia bydła mogolskiego corocznie delegowana jest ekspedycya weterynarzy.

W roku zeszłym zaszczepiono 100 sztuk bydła, w roku bieżącym zaś oddział weterynaryjny zwiększony będzie półtora raza.

Rozmaitości.

Najwyższy budynek. W najbliższych dniach oddany zostanie do użytku najwyższy z istniejących dotąd „drapaczy nieba" w Nowym Jorku. „Woolworth Building" ma być—jak głoszą dzienniki amerykańskie—wyrazem „stylu, który zdobył sobie równouprawnienie w architekturze". „Woolworth Building" wznosi się przy ulicy Broadway, w pobliżu mostu brooklyńskiego, do wysokości 750 stóp. Ma 55 pięter. Olbrzymia ta masa stali i kamienia odpowiada wadze 120 tys. tonn i spoczywa na 69 słupach betonowych, fundamenty zaś jej sięgają 120 stóp pod powierzchnię ziemi. Budynek jest zabezpieczony od ognia, gdyż materyał jego składa się wyłącznie z żelaza i kamienia. Drzewa używano tylko do drzwi i ram okiennych. Do komunikacyi pionowej służy 28 wind, z których sześć wogóle nie zatrzymuje się przed 26 piętrem. Jak twierdzą architekci, windy te zabezpieczone są przed upadkiem, gdyż nawet w razie zerwania się wszystkich lin, zaprowadzony został mechaniczny sposób utrzymania ich w równowadze. W komforcie urządzenia „Woolworth Building" ubiega się także o palmę pierwszeństwa. A więc, jak pisze „New York-Herald", znajduje się w nim „wszystko, czego żądać mogą najwybredniejsze wymagania". Zaspokoić może także „wszystkie praktyczne potrzeby". Posiada: ciepłe i zimne kąpiele, basen do pływania, salę gimnastyczną, salę fechtunkową, restauracye, kawiarnie, własny teatr, sale koncertowe, lokale klubowe, całą mnogość sklepów, w których zaspokoić można każde żądanie: od szpilki do automobila. Załatwić będzie można również na miejscu w tym „amerykańskim pałacu" także handlowe interesy, gdyż mieścić się w nim będzie 2 tys. biur, zatrudniających 15 tys. urzędników.

Koszty budowy najwyższego drapacza nieba w stosunku do jego ogromu okazały się niezwykle niskie. Wynoszą one 7 milionów 500 tys. dolarów. Jest on własnością firmy Woolworth & C-o, która przez 20 laty posiadała mały sklepik w Nowym Jorku. Podobno „Woolworth Building" ma i na przyszłość pozostać „największem dziełem architektury amerykańskiej". Jak słychać bowiem, ma wkrótce wejść w życie ustawa, zabraniająca stawiania domów wyższych nad 25 do 30 pięter. Wątpliwe jest jednak, czy ta ustawa, jeśli będzie wydana, długo się utrzyma, gdyż właściciele gruntów dołożą starań, by ją obalić. Według ostatniego wykazu statystycznego, liczba domów, posiadających więcej niż dziesięć pięter, w samem Manhattan (stara dzielnica Nowego Jorku) wynosi 1 tys. 156. Obecnie znajduje się w budowie 45 domów, których wysokość będzie wynosiła 20 — 40, a nawet 50 pięter.

Wieża Babel w dwudziestym wieku. W New-Jorku przystąpiono do budowy domu na sto pięter. Koszty budowy obliczono na 30 milionów dolarów. Budowa ma trwać przez trzy lata. Cegły mają zużyć 24 miliony, cementu 135 tys. beczek, stali około 40 tys. ton. Według planu dom ten ma mieć sześć tysięcy okien, 9 tys. drzwi i 90 wind. Na oświetlenie wyjdzie 68 tys. lampek, a długość drutów przewodników elektrycznych wynosić ma do 500 kilometrów.

Wysokość domu — 400 metrów. (Długość metra wynosi 41 $^3/_4$ cali miary nowopolskiej).

Odpowiedzi Redakcyi.

Maryawici z par. Kobylniki. W-ny Ojciec Sebastyan ze Smogorzewa przeprowadzał już sprawę wyłączenia maryawitów z obowiązku płacenia składek i ciężarów na szkoły prawowiernych i sprawa odniosła pożądany skutek; a zatem radzimy zwrócić się bezpośrednio po informacyę do W. O. Sebastyana jak postąpić.

Na przyszły raz prosimy listy opłacać markami, ponieważ list był bez marek i Redakcya zmuszona była zapłacić karę.

Br. Stanisław Ronda w Ciepielinie. Wniosek żony 250 rb. powinien był być wniesiony do aktu sprzedaży lub do zabezpieczenia hypotecznego i wtedy obowiązywałby nabywcę; gdy tego nie dopełniono, to żądanie zapłaty 250 rb. nie ma prawnej podstawy. Żaden rejent i wydział hypoteczny nie ma prawa zainteresowanym osobom odmówić w wydaniu żądanych wypisów; w przeciwnym razie służy prawo podania skargi na wymienione osoby. Jeżeli Brat prawnie czuje się skrzywdzonym, i wniosek żony nie był w ogólnej sumie sprzedaży, to trzeba wyjąć akt w którym 250 rb. na rzecz żony było zabezpieczone i drugi akt sprzedaży majątku i przejrzawszy całą sprawę wystąpić na drogę sądową.

A dla czego to Sz. Brat tak długo, aż ośm lat czekał z pretensyą? Czy nie pewny należności 250 rb?

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz, Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.